

## **Opłatek Harcerski**

13 stycznia rodzina harcerska spotkała się na dorocznym Opłatku Harcerskim - to tradycja nieprzerwana od 1950 roku.



Zespół Artystyczny "Wichry" - scena przy stajence betlejemskiej  
Sala wypełniona była młodzieżą, rodzicami, oraz gronem instruktorskim, a program był urozmaicony i bardzo ciekawy. Wszyscy chętnie włączyli się do wspólnego śpiewu



Piękna kolęda śpiewana w duecie - Basia Wilczek i Maciek Leja  
kolęd,"Lechici" rozweselili gości energicznymi tańcami i przyśpiewkami ludowymi. Miłą niespodzianką był występ zuchów z gromad "Zielona Łąka" i "Chłopczy z lasu" oraz harcerzek z drużyny "Dolina Pięciu Stawów" - jednostki



Zuchy z gromady "Zielona Łąka" przedstawiły swoją pastorałkę

z harcerskiego ośrodka w Niles. Młodzież przedstawiła inscenizację piosenki na tradycyjną melodię angielskiej pastorałki o dwunastu dniach Świąt, ale z polskim przerobionym tekstem...."a pierwszego dnia na zbiórce moja druhna dała mi szary mundurek zuchowy" i.t.d. Scena była wypełniona zuchami w barwnych strojach - kolejne dowcipne



Zuchy z gromady "Chłopczy z Lasu" popisali się ładnie strofki wywoływały śmiech i oklaski publiczności. Widać, że dzieci się dobrze przygotowały; rodzice dumnie spoglądali na swoje utalentowane małe pociechy.

Ostatni wystąpił zespół "Wichry" w obrazku świątecznym zakończonym sceną przy szopce betlejemskiej. Do małego Dzieciątka szły dzieci z darami, każdy dar złożony przy żłóbku z odpowiednim wierszem. Maciek Leja i Basia Wilczek ślicznie zaśpiewali w duecie kolędę skomponowaną przez p. Leszka Fraszczyńskiego, a Emilka Czyszczon zagrała na skrzypcach "Jezus Malusieńki".



"Lechici" w energicznych tańcach ludowych - aż iskry leciały

Druh Hufcowy hm. Franciszek Leja skorzystał z okazji, aby ogłosić mianowania kilkunastu nowych instruktorów; na koniec wszyscy mogli podzielić się opłatkami i złożyć sobie noworoczne życzenia.

Życzymy całej naszej rodzinie harcerskiej, przyjaciom, tym którzy nas wiernie wspierają, wszelkiej pomyślności, zdrowia i radości w tym Nowym Roku 2008.

## Akcja Braterska

Hufiec Harcerek "Tatry", na kominku z okazji Dnia Myśli Braterskiej w lutym ubiegłego roku rozpoczął akcję pomocy i poznawania Indian z plemienia Lakota Sioux, w Południowej Dakocie. Akcję naszą zainspirował pobyt w rezerwacie Indian o. Stanisława Czarneckiego SJ. Ojciec Stanisław wrócił do nas w zeszłym roku pełen głębokich



Hm. Beata Pawlikowska i nauczycielki przed Red Cloud szkołą przeżyć i wspomnień po swoim pierwszym zetknięciu się z Indianami. Jego opowiadania ukazały nam, że kultura i tradycje indiańskie nadal mają wiele wspólnego z harcerskimi metodami wychowawczymi; że młodzież indiańska mało różni się od naszej polskiej młodzieży jeśli chodzi o upodobania i zainteresowania, choć często bardzo różnią się gdy chodzi o standardy życia. Ponieważ tematem naszej pracy rocznej był skauting całego świata, co łączyło



Nauczycielka Barbara Huska już 20 lat pracuje tam w szkole się ze sprawnościowym cyklem zuchów "Listonosza", dlatego z łatwością i w sposób bardzo naturalny opracowałyśmy program lepszego poznania i pomagania Indianom. Młodzież nasza, mieszkająca w mieście, bądź na przedmieściach, ma mało kontaktu z ludźmi innych kultur, słabo też sobie wyobraża życie rolnicze takie, jak to w okolicach ośrodka "Norwida" w Crivitz, WI. Z trudnością więc może sobie wyobrazić sytuację młodzieży z plemienia Lakota, żyjącej w rezerwacie w skrzypiącej biedzie i nędzy, w Stanach Zjednoczonych-- kraju opływającym dobrobytem i bogactwami naturalnymi i produkowanymi. Głównym celem naszej akcji było, aby stworzyć możliwość wymiany informacji o kulturach i tradycjach polskich i Siuksów oraz aby uczulić naszą młodzież na potrzeby innych – na to, że nawet jedna młoda harcerka i jeden mały zuch mogą komuś pomóc, mieć pozytywny wpływ na czyjeś życie i że powoli, wspólnymi siłami mogą trochę zmienić i ulepszyć

nasz świat.

Nasza akcja składa się z kilku elementów. Prowadzimy akcję zbierania etykietek Campbell's Soup for Education i Boxtops for Education. Etykietyki wysyłamy do Red Cloud School, szkoły prowadzonej przez Jezuitów. Szkoła odsyła etykietyki do firm Campbell's i General Mills i w zamian otrzymuje tak bardzo potrzebne fundusze. Szkoła Red Cloud



Młodzieńcy w tradycyjnych strojach indiańskiego plemienia Lakota nie jest opodatkowana przez fundusze rządowe, a opłata rodzin jest tylko symboliczna i nawet nie pokrywa kosztów podręczników dla dzieci. Nasza akcja, która zdaje się być bardzo mała, może przynieść sporą kwotę pieniędzy.

Drugi element naszej akcji, to zbiórka pomocy szkolnych, które wysyłamy do Wounded Knee District School. Szkoła ta mieści się w Manderson, SD, malutkiej i bardzo biednej wiosce w rezerwacie Pine Ridge. Do tej akcji włączył się znacząco ostatni nasz kapelan, o. Krzysztof Homa, SJ, który kilkakrotnie przekazał na ten cel tace z Mszy harcerskich. Hufiec miał już zbiórki artykułów szkolnych: na kominku Dnia Myśli, na Dniu Zucha, i na kominku na rozpoczęcie nowego roku pracy hufca. Z tych zbiórek wysłałyśmy siedem dużych paczek. Po bazarze świątecznym zrobiłyśmy jeszcze jedną zbiórkę, tym razem na różne małe prezenty dla dzieci. Z tej zbiórki zebrało się dosyć zabawek, kredek, szalików (zrobionych własnoręcznie przez harcerki), kocyków,



Ojciec Stanisław Czarnecki prowadzi lekcję śpiewu w szkole papieru i innych małych artykułów na pięć dużych paczek! Wounded Knee District School jest szkołą publiczną, czyli jest utrzymywana z funduszy federalnych i z Biura ds. Indiańskich. Fundusze te jednak nie wystarczają na opłacenie wszystkich potrzeb szkoły. Dowiedziałam się ostatnio, że

nauczycielki, które mają bardzo niskie płace, często kupują podstawowe artykuły potrzebne do użytku w biurze szkolnym czy w klasie, t.j. papier do kserokopiarki i do drukarki, ołówki i długopisy, notesy i papier dla uczniów, płacąc z własnej kieszeni. Kiedy szkołę na to stać, nauczycielki mają wcześniej czy później zwracane koszty, ale nie zawsze. A jeżeli nauczycielki nie stać na takie kupno, nauczycielka i dzieci muszą się obejść bez pomocy



Uśmiechnięty ojciec Stanisław z indiańską młodzieżą przed szkołą szkolnych. Po ostatniej wysyłce czterech dużych paczek z używanymi książkami dla dzieci, papierem do ksero i drukarek oraz długopisami, otrzymałam krótkie podziękowanie następującej treści: "Dziękujemy Panu Bogu za Waszą pomoc i troskę. Paczki doszły w krytycznym dla nas momencie. Od razu rozdałam papier kilku nauczycielkom, ponieważ już wcale go nie miały." Przyznam się, że ta wiadomość zaskoczyła mnie i trochę przynębiła, ponieważ trudno jest sobie wyobrazić, jak można normalnie prowadzić zajęcia w klasie, jeżeli trzeba zabiegać o każdy długopis, skrawek papieru, temperówkę czy podręcznik! Pieniądze przekazane z tacy przez o. Homę przekazałyśmy na kupno książek z firmy Scholastics (dostawa 116 książek doszła do szkoły jeszcze na czas aby rozdać dzieciom na prezenty świąteczne) i na kupno podstawowych artykułów do klas: długopisów, ołówków, flamastrów, papierów, itp. Artykuły te kupiłam końcem maja i zawiozłam w dwóch dużych paczkach, podczas wakacji, do szkoły w Manderson, SD.

Właśnie tam poznałam nauczycielkę, p. Barbarę Huska oraz kilku indiańskich chłopców. Pani Barbara jest osobą nietypową. Rozpoczęła pracę w rezerwacie 20 lat temu. Mało która nauczycielka, szczególnie nie Indianka, wytrzymuje trudności, z którymi musi się zmagać codziennie przez więcej niż kilka lat. Mieszka ona opodal szkoły, na terenie rezerwatu wśród Indian (co też jest zupełnie nietypowe) w małym mieszkanku. Kiedy do niej przyjechałam w niedzielne południe, przywitała mnie gromadka psów. Dowiedziałam się później, że tylko jeden z nich należy do niej, ale mimo tego opiekuje się całą paczką, karmi je, wozi do weterynarza, itd. W jej mieszkaniu przywitał mnie mały chłopczyk, który "pomagał jej z praniem" co, jak mi po chwili wytłumaczyła, znaczy, że przynosi pranie swoje i swojego wujka do niej, ponieważ

sami nie mają pralki i jeszcze do niedawna wujek wszystko prał ręcznie. Kiedy Barbara dowiedziała się o tym wówczas zaproponowała, że pranie może ona robić, a chłopiec będzie jej w tym pomagał. W istocie, ona opiekuje się chłopcem w lecie i po zajęciach szkolnych, kiedy wujek jest w pracy. To jest tylko jeden przykład, a jest takich dziesiątki. Rodziny w Manderson znajdują się w niezmiernie trudnych warunkach. Barbara Huska często jest dla nich ostoją, służy dobrą radą, pomocą, ciepłym sercem.

W czasie mojego pobytu w rezerwacie odwiedziłam też szkołę Red Cloud. Sytuacja tej szkoły jest inna, choć warunki domowe, w których znajdują się jej uczniowie są takie same. Jezuici od ponad 125 lat mają misję na terenie rezerwatu, prowadzą szkołę (od przedszkola do 12 klasy), obsługują parafie i wszystkie małe kościółki rozsiane po całym obszarze rezerwatu. Nauczycielami w tej szkole w większości są wolontariusze. Są nimi młodzi ludzie, często wprost po studiach, nieobciążeni jeszcze obowiązkami rodzinnymi. Przyjeżdżają do Red Cloud na okres dwu-letni: mieszkają w domkach przy wspólnocie jezuickiej, tworząc własną świecką wspólnotę: mają pełne utrzymanie i otrzymują tzw. "kieszonkowe". Przy okazji nabywają doświadczenia nauczycielskiego i mają wspaniałą i nietypową



W dniu Myśli Braterskiej 2007 o. Staszek przedstawia harcerkom stułę, naszyjnik i pas wykonane misternie koralikami przez Indian wy początek w swej karierze nauczycielskiej. Szkoła ta jest prowadzona według jezuickich zasad metodyczno-pedagogicznych, więc jako wychowanka szkół jezuickich, szybko odnalazłam wspólny język z młodymi uczennicami, które oprowadzały mnie po szkole, kościele parafialnym i muzeum. Prawie 70% absolwentów szkoły Red Cloud wybiera się na studia, co w porównaniu do statystyk sprzed 20 lat, czy do statystyk szkół publicznych w rezerwacie Pine Ridge, jest wspaniałym osiągnięciem.

Cieszę się, że mogłam odwiedzić to miejsce, aby lepiej zrozumieć warunki, w jakich Indianie żyją, a przede wszystkim, że mogłam nawiązać bliższe kontakty. Po tym, co widziałam, jestem przekonana, że nasza akcja jest potrzebna i może pozytywnie służyć obu stronom. Zachęcam wszystkie rodziny harcerskie i wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków do poparcia naszej akcji poprzez udział w zbiorce etykietek, artykułów szkolnych lub donacje, które wykorzystamy na zakup książek dla potrzebujących indiańskich dzieci. Hm Beata Pawlikowska

## **Jubileusz Dziennika Związkowego**

Dziennik Związkowy obchodzi stulecie służby Polonii. Wiele z nas wyrosło z Dziennikiem w domu na codzien. z niego wiedzieliśmy nie tylko co się dzieje w Chicago lub w Stanach i w Polsce, ale również co w Ameryce robią działacze polonijni, aby strzec polskich interesów, zwłaszcza w latach, gdy Ojczyzna nasza przechodziła szczególnie ciężkie czasy. Redaktorzy Dziennika walczyli piórem o niepodległość Polski. Od blisko 50 lat Dziennik umieszcza "Kronikę harcerską" i "Harcerskie wieści". Serdecznie dziękujemy za życzliwość!

Serdecznie gratulujemy tak wspaniałego jubileuszu Związkowi Narodowemu Polskiemu oraz całemu obecnemu zespołowi redakcyjnemu, który sumiennie kontynuuje zasłużoną pracę, jaką 100 lat temu rozpoczął ZNP "ku chwale Polski i Polonii".

### **Dzień Myśli Braterskiej**

Hufiec Harcerk "Tatry" będzie obchodził światowe święto skautek w sobotę 23 lutego na uroczystej zbiórce wszystkich drużyn i gromad w Domu Harcerskim, 6434 W. Belmont Ave. Początek o godz. 3:30 PM. Rodzice i wszyscy są zaproszeni.



### **Kiermasz Harcerski Koła Przyjaciół**

W tym roku kiermasz odbędzie się w sobotę i niedzielę 8 i 9 marca od godz. 12:00 w południe do 6:00 wieczór. Prosimy już dziś zarezerwować sobie te daty! Kiermasz harcerski, urządzany przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w Chicago to tradycyjna doroczna impreza. Ona przyciąga do Domu Harcerskiego całą naszą harcerską rodzinę, łącznie z wieloletnimi przyjaciółmi harcerstwa.

Na kiermaszu są stoiska drużyn harcerskich, na których są ciekawe zabawy dla dzieci i młodzieży. Odbývają się występy zespołów tanecznych. Przez dwa dni niestrudzona ekipa KPH stara się, aby goście mogli smacznie zjeść domowej roboty potrawy i wyśmienite wypieki. Można spotkać przyjaciół i znajomych, sięść przy stoliku i spokojnie porozmawiać. Szczególnie popularna jest wielka loteria z atrakcyjnymi nagrodami: (w tym roku) 1. Bilet do Polski w obydwie strony; 2. Gotówka 200 dolarów; 3. Zestaw stereofoniczny; 4. Talon na zakupy; 5. Złoty pierścionek; 6. Zegar ścienny ze skóry. Warto poprobować szczęścia i zarazem wesprzeć prace KPH, które dochód z wszystkich imprez przeznaczają na pomoc dla młodzieży harcerskiej.

### **Jeszcze Jeden Skrzat!**

10 stycznia urodziła się Aleksandra Marie Radlińska - druhostwu Ewie (Wytaniec) i Piotrowi Radlińskim z córeczką Emilią, gratulujemy nowej pociechy!

### **Harcerska Droga Krzyżowa**

W piątek 22 lutego zapraszamy na Mszę św. o godz. 7:00 wiecz. do Jezuickiego Ośrodka Milenijnego. Bezpośrednio po Mszy św. młodzież harcerska będzie prowadziła Drogę Krzyżową. Harcerzy, harcerki oraz grono instruktorskie i członków KPH prosimy o przybycie w mundurach. Adres Ośrodka: 5835 W. Irving Park Road, Chicago.

## **Święto Patrona Harcerstwa**

W związku z przypadającym w dniu 23.II. świętem bł.ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego zapraszamy na doroczne uroczystości do Domu Harcerskiego. O godz. 6:00 wiecz. będziemy uczestniczyć we Mszy św., a potem zapraszamy na poczęstunek i harcerskie spotkanie.

Bł. Stefan Wincenty Frelichowski - druh Wicek - harcerz, instruktor, kapłan, więzień obozów koncentracyjnych - zmarł w opinii świętości w obozie w Dachau w roku 1945 w przeddzień wyzwolenia obozu. 9 czerwca 1999r. w Toruniu, został beatyfikowany przez Ojca św. Jana Pawła II, który zwrócił się wtedy do całej rodziny polskich harcerzy tymi słowami: "Niech stanie się dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania".

### **Echa z Sylwestra i z Zabawy Serduszkowej**

Po trzech latach przerwy Koło Przyjaciół Harcerstwa urządziło Bal Sylwestrowy w Domu Harcerskim - okazało się, że frekwencja była dobra, a goście bawili się wspaniale! KPH słynie z imprez, gdzie jest wspaniała atmosfera, dobra muzyka i pełno miłych niespodzianek. Przy eleganckim bufecie czekała wytworna kolacja, przy dźwiękach "Expo" można było żywo potaćzyć. Dziękujemy wszystkim, którzy poparli imprezę. Całkowity dochód z wszystkich imprez organizowanych przez KPH w Chicago przeznaczony jest na utrzymanie ośrodka letniego w Wisconsin i Domu Harcerskiego oraz pomoc młodzieży według zapotrzebowania. Na przykład, w zeszłym roku Koło pomogło kilkunastu harcerkom, które pojechały na dwutygodniowy kurs drużynowych.

W ostatnią sobotę Karnawału, KPH w Chicago urządziło doroczną zabawę serduszkową w Domu Harcerskim. Zabawa ta bardzo się udała, a goście mieli wiele niespodzianek i cudowną atmosferę. Sala była pięknie wystrojona serduszkami. KPH przygotowało wspaniałe ostatki, smaczną kolację w stylu bufetowym no i były też pączki. Do tańca grał przyjemnie zespół "Lucky Band". Całkowity dochód był przeznaczony na cele harcerskie.

### **Przypomnienie**

Redakcja Kroniki Harcerskiej przypomina się jednostkom harcerskim, aby przekazywały nam informacje i zdjęcia o imprezach harcerskich. Informacje mogą być napisane po polsku lub angielsku. Wszystko będzie zredagowane. Zdjęcia wraz z informacjami proszę przesyłać drogą e-mail: [czermaki@flash.net](mailto:czermaki@flash.net) z kopią do: [leszek@nowobilski.net](mailto:leszek@nowobilski.net)

**Kronika harcerska** jest przekazem informacji z życia harcerskiego, redagowana przez zespół prowadzony przez **hm. Pelagię Bazylewską**. Prosimy odwiedzić naszą stronę internetową:

<http://www.zhp.us>

"Kronika Harcerska" is published monthly by the  
POLISH SCOUTING ORGANIZATION OF ILLINOIS  
6434 W. Belmont Avenue, Chicago, IL 60634  
TEL: (773) 481-2718; FAX: (773) 481-2719

The Polish Scouting Organization of Illinois is a not-for-profit organization duly registered in the State of Illinois and designated 501(c)(3) by the IRS.

All donations are tax-deductible as provided by law.